„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 43 „Prawdy."

EWANGELIA

na dwudziestą pierwszą niedzielę po Świątkach.

Onegu czasu powiedział Jezus uczniom Swoim tę powieść: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, co był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy on nie miał zkąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci, i wszystko co miał, i zapłacić. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił. Lecz sługa on wyszedłszy, nalazł jednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy; i pojmawszy go, dusił go mówiąc: Oddaj coś winien. A upadłszy on towarzysz, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko; a on nie chciał, ale szedłszy wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług. A ujrzawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się bardzo, i szedłszy, oznajmili panu swemu wszystko, co się stało. Tedy wezwawszy go pan jego, rzekł mu: Sługo złośliwy, wszystek dług odpuściłem ci, żeś mię prosił. Czyli tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się ja zmiłował nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby zapłacił wszystek dług. Takci i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

Św. Mateusza w rozdz. XVIII, wiersz 23—35

Najmilsi!

Nietylko przysięgą czcimy Imię Boże, czcimy je także, gdy ślubów, Bogu uczynionych, wiernie dopełniamy. A co to jest ślub? Ślub jestto obietnica Bogu uczyniona rozmyślnie i dobrowolnie w rzeczy dobrej i nie takiej, która jest nakazana, i która jest lepszą od nakazanej lub dozwolonej i w rzeczy możliwej. Ślub zatem nie jest prostem postanowieniem, ale obietnicą i to samemu Bogu uczynioną, jest przyrzeczeniem takiem, że jeżeli go nie dotrzymamy, ciężko grzeszymy. Aby ślub był ważnym, należy go czynić z rozwagą, z zastanowieniem się. Jeżeliby kto bez rozwagi ślubował np. będąc pijanym, a potem wytrzeźwiwszy się, nie wiedział, ani pamiętał, co mówił, taki ślub nie byłbym ślubem. Również

potrzeba ślub czynić dobrowolnie, a nie z przymusu lub bojaźni. Nie mając woli ślubowania, nie zaciąga się stąd żadnego obowiązku. Następnie ślub musi być uczyniony w rzeczy możliwej do wykonania; bo gdyby kto rzecz jaką do wykonania niepodobną ślubował, np., że przez 40 dni nie będzie jadł i pił, nie ważny byłby taki ślub. Ma być czyniony w rzeczy lepszej od rzeczy nakazanej lub dozwolonej i w rzeczy nie nakazanej. Nakazanem jest być w święta i niedziele na Mszy św., nie byłoby więc ślubu, gdyby kto przyrzekł Bogu bywać w te dni w kościele. Małżeństwo jest rzeczą dozwoloną, lepszem jednak od niego jest panieństwo, nie byłoby więc ślubem, gdyby kto obiecał Bogu, że się ożeni, bo mu to wolno, natomiast jest ślubem dozgonna czystość. Rozumie się, że nie wolno ślubować Bogu rzeczy złych, niegodnych.

Sluby są dwojakie: uroczyste, które się czyni przy wstąpieniu do zakonu, proste, które się czyni prywatnie lub publicznie w zgromadzeniach niezakonnych. Dotrzymanie ślubu obowiązuje każdego pod grzechem. Wyraźnie o tem mówi Duch św: *„Gdy slub poślubisz Panu Bogu twemu, nie odwlaczajże oddać, bo się go będzie upominał Pan Bóg twój, a jeźlibyś zwłóczył, będzie ci za grzech poczytano.“* Na innem zaś miejscu: *„Jeżeliś ślubował Bogu, nie zmieszkajże spełnić; albowiem daleko lepiej nie ślubować, niżeli po ślubie obietnic nie spełnić.“* Dlatego też, ponieważ za niedotrzymanie ślubu grzeszymy śmiertelnie, przystępować do ślubów należy z rozwagą i za poradą rozsądnego spowiednika; naznaczyć sobie czas jakiś do namysłu, pomodlić się szczerze do Ducha św., aby podał dobre myśli do serca. Od uczynionego ślubu nie może uwalniać każdy kapłan tylko papież lub biskup. Dlatego wtenczas przy czynieniu ślubu czystości, należy bardzo uważać, bo potem wywiązuje się stąd przeszkoda małżeńska, od której tylko papież dyspenzować może. Od niektórych ślubów zwalniać lub takowe na inne zamieniać otrzymują upoważnienie wszyscy spowiednicy w czasie misyi i jubileuszu. Co do czasu, można śluby pewne czynić na krótszy czas: na rok i króciej.

Że śluby są nadzwyczaj P. Bogu miłe i zasługi człowiekowi mnożą, z wielu miejsc Pisma św. to się pokazuje. To też naucza Tomasz św.: *„Daleko jest milszą rzeczą i większą zasługą czynić coś ze ślubu, niżeli bez ślubu.“* A wy nieraz mówicie: „Eł ja ta nie slubował, alem wódki na języku i tak jeszcze nie miał, to też i ślubować nie będę.“ Jeżeliś nie ślubował i nie pijesz, masz jedną cnotę (umartwienia lub) wstrzemięźliwości, a gdy uczynisz slub, będziesz miał i drugą tj. cnotę religii, czyli cnotę oddającą cześć Panu Bogu. Gdy

bez ślubu nie pijesz, gardzisz dla Boga jedną rzeczą — wódką — z jednej rzeczy robisz Mu ofiarę, gdy ślubujesz i nie pijesz nie tylko z jednej rzeczy czynisz ofiarę, ale także z wolności swojej, swą wolność ofiarujesz Bogu! Takie to porównanie. Nadto ofiarujemy Bogu nie tylko rzecz ale też i wolność swoją, możności się wyrzekamy dla miłości Boga. Kto się bez ślubu np. od wódki wstrzymuje ofiaruje Bogu owoc sam, kto się wiąże ślubem wstrzemięźliwości, ofiaruje drzewo z owocem, a to przecie coś więcej znaczy, niż dać owoc sam. *„Nie żałuj tedy, — mówi św. Augustyn — żeś ślubował, owszem ciesz się, że ci to nie godzi się czynić, co uczyniłeś z twoją szkodą.“* Woła też Bóg: *„Czyńcie śluby i oddawajcie Panu Bogu waszemu“;* woła Matka B. Bolesna: Ulżyjcie siedmiu, mieczom, jakimi pijaństwo rani serce moje; woła kościół święty: upamiętajcie się! czyżeście ślepi, że nie widzicie, do czego pijaństwo prowadzi! Chcecie łask i dobrodziejstwa od Boga, a wy Mu nic dać nie chcecie? lub co gorsze, uczyniony ślub, ten ślub łamiecie? a za to Go uczcić nie chcecie? niechcecie Mu zrobić tego, co Mu jest miłem i przyjemnem? Kiedy patryarcha Jakób był w drodze, ślubował dziesięciny Bogu, jeśli go z kłopotu wybawi, a szczęśliwie do domu zawiedzie. I wysłuchał Bóg ślubu jego i przywiódł go do domu szczęśliwie. Lecz na co nam w odległych czasach i ziemiach szukać przykładów! Ileż ich dostarczyć może nasza ojczyzna, a nawet parafia, jak hojnemi dobrodziejstwy Bóg za śluby płaci! N... rok po roku Bóg nas nawiedza cierpieniem, nieurodzajem, szukamy różnych po temu przyczyn, a nie słyszymy słów Bożych: *„Oddaj najwyższemu śluby twoje.“* Mówiąc: „nie ślubuję, bo się boję, bym ślubu nie dotrzymał.“ Widać z tego, że nie masz szczerej chęci, bo jeżelibyś miał mocną wolę, to pewniebyś nie złamał ślubu. A proszę was N... kto ślub jakikolwiek uczynił, niech go wypełni. Niedość bowiem, że łamiąc ślub, bierzesz Imię Boskie daremnie, przestępujesz drugie przykazanie Boże, sprzeciwiasz się Jego woli świętej, ale poprostu drwisz sobie z Pana Boga. Jeżeli człowiekowi zrobisz obietnicę, a nie dotrzymasz jej, człowiek ten obraża się na ciebie, nie wierzy ci napotem, uważ jakże dopiero Bóg musi się gniewać, jak wielce musi się czuć obrażonym, gdy Mu jakowąś uczynisz obietnicę, a nie dotrzymasz jej. Azaliż Bóg niegodzien, abyś Mu tak małej nie zrobił ofiary? Pan Jezus dla ciebie wyrzekł się wszystkich wygód i przyjemności, a ty Mu uczynionego ślubu nie dotrzymasz? Męczennicy na sądzie ostatecznym pokażą miecze, ogień i tortury, pokutnicy łzy i umartwienia, dziewice wieńce czystości, a ty z czem staniesz Bracie grzeszniku? Jeszcze parę lat kilka miesięcy lub dni. może parę tylko godzin dzieli cię od tej chwili,

gdzie trzeba, z talentów sobie danych jakiś zysk przed Bogiem okazać trzeba przedstawić zasługi, i dużoż ich macie N...? Z czemże staniecie przed Panem? Co Mu zaniesiecie? co pokażecie? Grzechów brzemię?! O! nie daj Boże, by ktokolwiek z nas tu obecnych, grzechami przed Tobą chciał się pochwalić! Może powiesz: „Toć się wyspowiadam przed śmiercią.“ A skąd ta pewność? Czyś z Bogiem uczynił kontrakt, że pojednawszy się z Nim, z tego świata zejdziesz? Ale przypuśćmy; że tak będzie, to gdzież zasługi? Wszak wiecie, co zrobił Pan z onym sługą, który zamiast powierzonym talentem pracować, zakopał go w ziemię, kazał go wrzucić w ciemności zewnętrzne, gdzie będzie płacz...

Jeżeli chcemy uniknąć takiego wyroku, zbierajmy zasługi, nie mogąc w inny sposób, to przynajmniej w ten, by ślubem wstrzemięźliwości Bogu się spodobać. Do tych zaś, co go złamali, tyle im choć trzeba powiedzieć: Powstańcie rychło z upadku, bo doświadczenie uczy, że ci co ślubowali, a nie dotrzymali ślubu, bez sakramentów poumierali, a nadto że drudzy tem przestraszeni, boją się ślubować!

„Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha!“ Amen.



POZWALAMY DRUKOWAĆ.

(L. S.) Z Konsystorza Ks. Biskupiego

Ks. Bandurski, kanclerz. *† J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.